III. Rok Nr. 104 b.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1874.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.
Cena prenumeraty miesięcznie 50c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 27 marca.

Jutro przedstawiony będzie na ogólne żądanie dramat Juliana z Poradowa **Przeor Paulinów**, w którym tytułową rolę odegra p. Rychter.

Panna Déjazet.

Od pewnego czasu w salonach francuzkich hołdują osobliwszemu zwyczajowi. Znakomitość świata politycznego, literackiego lub artystycznego, przestępująca próg salonu obdarzona zostaje mnóstwem pytań odnoszących się do jej życia, na które winna w przytomności zebranych na pismie odpowiedzieć. Ciekawy ten zwyczaj rozpowszechnił się i w innych kołach arystokracyi europejskiej.

Panna Déjazet, uczczona w r. 1872 świetnym rautem w Turynie, musiała podać także charakterystykę swej osoby. Przy aczamy ją podług „Siècla“.

1. *Pytanie.* Jaka najmilsza dla pani cnota? *Odpowiedź* Ludzkość.

2. Jaki jest ulubiony jej przymiot u mężczyzn? — Prawość.

3. U kobiet? — Zamiłowanie w gospodarstwie domowem.

4. Jaki jest główny rys jej charakteru? — Nie mieć żadnego.

5. Co jest dla niej ideałem szczęścia? — Rodzina.

6. Nieszczęściem? — Śmierć tych, których kochamy.

7. Jej ulubiona barwa i kwiat? — Błękitna i bratki.

8. Gdyby niebyła tem czem jest, czem chciałaby być? — Młodszą o lat dwadzieścia.

9. Gdzieby chciała najdłużej żyć? — Tam, gdzie kwiaty i słońce,

10. Jej ulubieni autorowie w prozie? — Dumas i Balzac.

11. Poeci? — Wiktor Hugo.

12. Jej wybrani malarze i kompozytorowie? — Malarze, którzy prawdziwie malują, kompozytorowie, których się pamięta.

13. Jej ulubiony bohater w historyi? — Napoleon I

14. Jej ulubione bohaterki z historyi w życiu? — Joanna d' Arc.

15. Jej ulubiona postać w romansie? — Adrienne de Cardoville.

16. Jej ulubiony bohater? — D' Artagnan.

17. Jej ulubione potrawy i napoje? — Małe kartofle, zielony bób, barania pieczeń i ryby; Bordeaux, Madeira, Chambertin.

18. Jej ulubione nazwisko? — Nazwiska moich dzieci. (Chociaż niezamężna panna Déjazet, cieszy się kilkorgiem pięknych dzieciaków).

19. Przedmiot jej nienawiści? — Chciwość.

20. Jakie jest obecne usposobienie jej duszy? — Niespokojne.

21. Dla którego błędu masz pani najwięcej względu? — Dla wszystkich, potrzebuję bowiem dla swoich pobłażania.

22. Jej ulubiona dewiza? — Dobrze działać i pozwolić ludziom mówić. (Jest to ulubiona dewiza artystów i osobistości na krytykę wystawionych).

23. Jakie zwierzę najbardziej pieści? — Konia i psa.

24. Które nienawidzi? — Pająki.

25. Co sprawia jej najwięcej boleści? — Widok nieszczęśliwego dziecka.

26. Co ją najwięcej ożywia? — Nadzieja i wspomnienie.

27. W czem leży odwaga kobiety? — Aby umiała cierpieć.

28. U mężczyzny? — Mało w jego sile więcej w miłości własnej.

29. Co byłoby jej dumą? — Pomścić się za swą ojczyznę.

30. Jej polityczne zapatrywanie? — Równość.... żołądka („Siècle“ dopatruje w zdaniu tem więcej wagi i znaczenia, jakby dowcipna artystka myślała.)

31. Które z swoich kreacyj najwyżej ceni? — „Richelieu“. — „Létorière“. — „Douairière de Brione“. — „Gavat“. — „Prais Saint Gervais“. — „Lisette de Berangère“.

32. Którzy są jej ulubieni artyści? — Talma, Potier, Vernet, Mars, Rachel, Madame Dorwal.

Charakterystykę tę podpisała: „Virginie Déjazet, Turin, fevr. 1872“.

To i owo.

I znowu nam chyba zacząć tygodniową gawędę od wspominki o amatorskich przedstawieniach, które nam dają wyborną sposobność podziwiać lożowych gości, jako gości na scenie. W poniedziałek w sali redutowej zmienionej na przyzwoity teatrzyk, dano przedstawienie amatorskie; dochód zeń podtrzymać miał ochronki. Przedstawiono jak wiadomo, dwie konwersacyjne komedyjki francuzkie; jedną w oryginale, drugą w tłumaczeniu. *Trzewiki balowe* znane są obszerniej publiczności, my jednakowoż jesteśmy dla nich z osobliwszą atencyą, pozwoliły nam bowiem unosić się nad grą mniemanej subretki. Gra ta swobodna, żywa, pełna humoru i pomysłów zdradzających niezwykły talent, który i na scenie przy blasku codziennych kinkietów, przy krytyce publiczności i krytyce krytyki, nicby nie stracił. Następująca komedyjka p. Al. Second *Un baiser anonyme* ma także sporą dozis humoru. Grano — powiemy raczej, otworzono w salonie najwierniej i najdoskonalej tę salonową scenę... Byliśmy na chwilę w Paryżu... Równie unosićby się nam należało nad pięknym dochodem z wieczorku. 900 złr. to piękna suma, gorący przeto dzięk w imieniu wspartych za szlachetną pracę!

We wtorek podano nam po raz trzeci *Kobiety z Kamienia* Barriéra i Thiboust. Dzieło godne uwagi, jestto znakomita antyteza; pp. Dumas, Sardou czuć się muszą upokorzeni tą piękną myślą, tryskającą z każdego słowa, tym prawdziwym zapałem, śmiałością i poczciwością autorów. Rzecz napisana w roku 1854, dziś zdaniem naszem bardziej, jak kiedykolwiek winna być przedstawioną. Widzieliśmy niejednokrotnie apoteozę dam kameliowych, kobiet z kamienia, popatrzmyż i na zdemaskowanie! Pospiech w robocie tej wielki, mimo to siła w rysunku charaktertów znakomita. Artyści nasi mieli sposobność do popisu. Pan Benda dał nam skończony typ zacnego, a złośliwego dziennikarza paryzkiego, za jakim napróżnoby się u nas oglądać, pan Wardzyński zaś stworzył prawdziwie poetycznego artystę-człowieka, przelewając w kreacyę wiele ciepła i prawdy. Nie należy przepomnieć iż działalność niewymienionych tu artystów zasługiwała na pochwałę.

Niech nam wolno będzie zapisać na tem miejscu, fakt nieco rzadki. Jest nim ukazanie się studyum p. t. „Przy studni“ napisanego pod wrażeniem przedstawionego na scenie krakowskiej arcydzieła Musseta: *Ostrożnie z ogniem*. Na 28 stronnicach podał autor charakterystykę „poety nad poetami“, następnie rzucił okiem na wyżej wymienione arcydzieło, podał jego treść, rozebrał z rzadką sumiennością i trafnością charaktery i przeszedł do porównania przedstawienia w *Théâtre français* i na scenie naszej. Pani Favart, p. Delaunay — pani Hoffman, p. Ładnowski. Porównanie to czyni zaszczyt polskim artystom. Pani Hoffman oddaje krytyk wielkie, bardzo wielkie pochwały i ze skruchą przyznaje, iż nie spodziewał się takiego przedstawienia utworu, który jest najpiękniejszym, najwznioślejszym, najsilniejszym i najbardziej wzruszającym utworem literatury dramatycznej. Rzecz napisana jest z wielkiem znawstwem, bez stronniczości i afektacyi, życzyćby więc należało, aby autor częściej zechciał się odzywać. Wszak krytyków prawdziwych, tak jak on, nie mamy pono zawiele. Autor podpisał się *Erazm*, nakładcą Nowolecki, druk książki czysty, dołączona rycina, lecz o tej, tylko o tej, niemówmy..

Brakuje nam *mot de fin*. A więc jeszcze o amatorach!

Powtórzono przedstawienie z ubiegłego tygodnia: *Zawieruchę* Koziebrodzkiego i Bobrowskiego: *Nauka nie idzie w las*. Skonstatujmy zatem, że Emma miała tyle co w poprzedniej *Zawierusze* czarującej prawdy i czucia, rzewności w tonach piersi i fortepianu... Skonstatujmy zatem, że p. Kossak ułożył znakomicie obrazy, że układ ich dawał poznać mistrza, że młody deklamator ilustrujący je, porwał nas i zachwycił, wreszcie że dochód towarzystwu wzajemnej pomocy uczniów instytutu technicznego przypadły, był także niepospolity... Czegóż chcieć więcej?

Ten sam.

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński*.

Z zawieszeniem Abonamentu. Nr. porządkowy 104 b.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 28go Marca 1874 r.

Na dochód

Bronisławy Wolskiéj

po raz pierwszy

Komedya w 5 aktach Henryka Laube'go, przełożył Władysław Wolski, artysta sceny krakowskiéj:

ZŁE JĘZYKI

OSOBY:

Hrabia Julian Cech, prezydent	Pan Szymański.
Hrabia Augustyn Cech, zasłużbowy generał — — —	Pan Siennicki.
Karolina, jego córka — —	Panna Piotrowska.
Krzysztoff Mak — — —	Pan Eker.
Krystyna, jego żona — —	Pani Ekerowa.
Ferdynand. sekretarz stanu } ich dzieci	Pan Wardzyński.
Godried } ich dzieci	Pan Terenkoczy.
Karolina Strass — — —	**Pani Wolska.**
Minona } jej córki — —	Panna Urbanowicz.
Herta } jej córki — —	Pani Terenkoczy.
Radzca Fiszer — — — — —	Pan Benda.
Baron Meno — — — — —	Pan Dłużewski.
Soda, kapitalista — — — —	Pan Rychter.
Prägner, właściciel dziennika	Pan Siedlecki.
Leman, sekretarz króla — —	Pan Rawicz.
Leopold, służący w domu pani Strass — — — — —	Pan Błoński.
Antoni, służący Prezydenta —	Pan Bogucki.

Rzecz dzieje się w jednej ze stolic niemieckich w obecnych czasach.

☛ Biletów można dostać w Piątek przy kasie teatralnej od godz. 9 do 12, od 3 do 7, a w dzień przedstawienia jak zwykle.

Początek o godzinie siódmej.